

A gdyby Jezus nie zmartwychwstał?
Jak wyglądałby wtedy świat?

Amerykański film pt. „Godziny ciemności” opowiada o młodym archeologu, który postanowił odnaleźć w Jerozolimie grób Jezusa z Nazaretu. W grobowcu, który odpowiada przekazom Ewangelii, znajdują się szczątki ukrzyżowanego człowieka, ze śladami po gwoździach, przebitym boku i w cierniowej koronie. A zatem Chrystus nie zmartwychwstał. Szokująca wiadomość obiega cały świat. Świat pogrąża się w duchowej ciemności, nastały dla niego tytułowe „godziny ciemności”. Gasną wieczne lampki przed Najświętszym Sakramentem, sprzedane kościoły zamienia się na garaże, nie ma chętnych do pracy wśród trędowatych, rodziny się rozpadają, zanika wierność małżeńska i poświęcenie dla dzieci, odchodzi miłość, umieranie staje się rozpaczą, przebaczenie głupotą... Na zakończenie na ekranie pojawia się reżyser, który wyjaśnia: „Tak wyglądałby świat, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał... Wymyśliłem tę historię, aby pokazać ludziom, jak koszmarny byłby wtedy świat”.



(ks. R. Koper, *Okruchy mądrości*)

Piękna historia, ale właściwie skąd wiemy, że Jezus pokonał śmierć.

Dowód pierwszy – Nowy Testament

O zmartwychwstaniu Jezusa mówi Ewangelia i inne księgi Nowego Testamentu. Ale próbując udowodnić cud zmartwychwstania osobom niewierzącym, trudno jest powoływać się jedynie na dokumenty spisane przez uczniów Jezusa. Przejdźmy zatem do „dowodów”, które mogą przekonać wątpiących.

Dowód drugi – fakt śmierci Jezusa

Dlaczego jest ważne, by potwierdzić Jego śmierć? By w ogóle mówić o zmartwychwstaniu, najpierw trzeba mieć pewność, że Jezus umarł. Skąd zatem wiemy, że umarł? Bo niemożliwe było przeżycie po tak surowym biczowaniu i ukrzyżowaniu. Fakt śmierci

potwierdzają żołnierze, którzy zmarłemu Jezusowi nie połamali kości, ale włócznią przebili Mu bok – wówczas z serca Zbawiciela wypłynęły krew i woda, co jest pewnym znakiem śmierci.

O śmierci Jezusa mówią również starożytne zapiski rzymskie i żydowskie.

Dowód trzeci – pusty grób

Ten dowód jest najmocniejszy. Żaden z szanujących się historyków nie podważa tego faktu. Pozostaje pytanie, dlaczego w niedzielny poranek grób był pusty. Albo Jego wrogowie zabrali ciało, albo przenieśli je przyjaciele, albo Jezus został wzbudzony z martwych. Pierwszy wariant jest niedorzeczny – bo po co mieliby to robić? Równie nieprawdopodobne jest, aby ciało zabrali uczniowie, ponieważ po ukrzyżowaniu byli do głębi rozczarowani i zniechęceni. Nie wierzyli, że On mógłby zmartwychwstać. Zatem...

Dowód czwarty – świadkowie

To bodaj najsłabszy dowód: obecność kobiet przy grobie i ich świadectwo o zmartwychwstaniu. Gwarantami zmartwychwstania zostały bowiem kobiety, z których zdaniem w żydowskiej kulturze prawie się nie liczone. Do tego jedna z nich była wcześniej prostytutką. Gdyby uczniowie wymyślili zmartwychwstanie, świadkowie byłoby bardziej wiarygodni. Piłat, Herod, Józef z Arymatei czy szanowany Nikodem – to przekonaliby niedowiarków. A jak się okazało, na początku najbardziej trzeba było przekonywać najbliższych – uczniów i apostołów.

W pismach Nowego Testamentu czytamy o ukazaniu się Zmartwychwstałego:

- Marii Magdalenie (Mk 16,9; J 20,11-18)
- innym kobietom (Mt 28,8-10)
- Piotrowi (Łk 24,34; 1 Kor 15,5)
- dwóm uczniom wędrującym do Emmaus (Mk 16,12; Łk 24,13-35)
- jedenastu apostołom (poza Tomaszem; Łk 24,33-49; J 20,19-24)
- dwunastu po tygodniu (J 20,24-29; 1 Kor 15,5)
- siedmiu uczniom przy Morzu Tyberiadzkim (J 21,1-23)
- wobec pięciuset uczniów (1 Kor 15,6)
- Jakubowi (1 Kor 15,7)
- dwunastu przy Wniebowstąpieniu (Dz 1,3-12).

Dowód piąty, szósty i siódmy

- Całun Turyński
- Chusta z Owiedo
- Całun z Manoppello



Całun Turyński to lniana tkanina o wymiarach około 437 cm długości i 111 cm szerokości, w którą owinięto ciało Jezusa. Znajduje się ona w Turynie i jest uznawana za jedną z cenniejszych relikwii chrześcijaństwa. Niektórzy zastanawiają się nad autentycznością tej tkaniny, nie brakuje tych, którzy za wszelką cenę próbują podważyć jej wiarygodność. Powstała na-

wet interdyscyplinarna nauka, która zajmuje się badaniem całunu – to syndologia. Uważnie przyglądając się Całunowi Turyńskiemu, możemy na nim dostrzec zarys ciała człowieka, który przed śmiercią był biczowany, ukoronowany cierniem i policzkowany, zmarł na krzyżu, po śmierci przebito mu bok. Wszystko to odpowiada opisowi zamieszczone-
mu w Ewangeliach. Badania



przeprowadzone na tkaninie z Turynu potwierdzają, że zawinięty był w nią człowiek pochodzący z Palestyny o grupie krwi AB. Zgromadzone wiadomości przemawiają za autentycznością całunu, w który owinięte było ciało Jezusa.

„Przyjmując argumenty wielu uczonych, święty Całun Turyński jest szczególnym świadkiem Paschy: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Świadek milczący, lecz jednocześnie zaskakująco wymowny!”

(św. Jan Paweł II, Turyn 13.04.1980)

Do płócien pogrzebowych zaliczamy także **chustę z Oviedo** [Hiszpania], której inną nazwą jest Sudarion. Ma ona wymiary 85,5 na 52,6 cm. O tym materiale wspomina św. Jan Ewangelista, pisząc: „Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu”. Nonnos z Panopolis, żyjący w pierwszej połowie V w., tłumacząc powyższy fragment Ewangelii, tak napisał: „Kiedy Szymon Piotr przybył za nim, od razu wszedł do grobu. Zobaczył tam płótna położone razem na pustej podłodze oraz szatę, która okrywała Jego głowę i miała węzeł na górnej krawędzi tej części, która okrywała włosy. W języku syryjskim nosi ona nazwę sudarion. Nie była ona razem z pogrzebowymi płótnami, lecz została zwinięta i odłożona w inne miejsce”.

(G. Górny, J. Rosikoń, Świadkowie Tajemnicy...)

W Manoppello we Włoszech znajduje się niezwykła tkanina nazywana **Całunem z Manoppello**. Przedstawia ona Boskie Oblicze Chrystusa Zmartwychwstałego. Materiał ten to drogocenny jedwab morski o wymiarach 17 x 24 cm. Powstały wizerunek nie jest dziełem człowieka – nie ma na nim śladów farby, pędzla czy ołówek. Ciekawe jest to, że oblicze Chrystusa ma oczy, które mówią o człowieku dopiero co wybudzonym ze snu (według okulistów), natomiast układ zębów i ust wskazują na osobę, która nabiera po raz pierwszy powietrze.

W 2005 r. s. Blandina Paschalis odkryła podobieństwo między trzema omawianymi „materiałami pośmiertnymi” Jezusa. Po nałożeniu Chusty z Manoppello na Całun Turyński i Sudarion z Oviedo okazało się, że wszystkie te tkaniny spoczywały na twarzy tego samego człowieka.

Zmartwychwstanie Jezusa jest podstawową prawdą naszej wiary. Jeśli doświadczyłeś autentycznego spotkania z Nim, masz pewność, że On żyje. Swoje osobiste przekonanie możesz teraz poprzeć dodatkowymi argumentami. Najnowsze osiągnięcia techniki i medycyny są mocnym potwierdzeniem faktów zapisanych w Ewangelii.

Pomysł

„A zatem, aby wejść w komunię z Chrystusem i kontemplować Jego Oblicze, aby rozpoznać Oblicze Pana w obliczu braci i w różnych doświadczeniach codzienności, niezbędne są ręce nieskalane i serce czyste”.

(Benedykt XVI, Manoppello, 01.09.2006)

- Jak często wpatrujesz się w twarz Jezusa?
- Czy umiesz dostrzec twarz Jezusa w innych ludziach?

Modlitwa

Panie Jezu:
Ukaż nam, prosimy Cię,
Twoje coraz to nowe Oblicze,
tajemnicze zwiernictwo nieskończonego
miłosierdzia Boga!

Daj nam, żebyśmy mogli oglądać
oczami duszy i serca
Oblicze Syna, chwałę Ojca i wyraz Jego istoty.

Ludzka Twarz Boga,
który wszedł do historii,
żeby objawić horyzonty wieczności!



Ciche Oblicze cierpiącego i zmartwychwstałego Jezusa,
który przemienia serce i życie tych, którzy Go kochają i przyjmują.

Z Twoich Oczu,
które spoglądają na nas pełne czułości i litości,
chcemy czerpać siłę miłości i pokoju,
która poprowadzi nas na drogę życia.

Chcemy mieć odwagę, aby naśladować Ciebie bez lęku i kompromisu,
żeby być świadkami Twojej Ewangelii
z rozpostartymi do przebaczenia i miłości ramionami.

Święte Oblicze Chrystusa:
Światło, które rozjaśnia ciemności zwątpienia i smutku!
Życie, które na zawsze zniszczyło siłę zła i śmierci.
Tajemnicze spojrzenie, które nie przestaje spoglądać na ludzkość,

Ukryte Oblicze w eucharystycznych znakach i spojrzeniach naszych bliźnich,
uczynj nas pielgrzymami Boga na tym świecie,
spragnionych Najwyższego
i gotowych na spotkanie w Dniu Ostatecznym,
kiedy my, Ciebie Panie, „twarzą w twarz” oglądać będziemy
i na wieki chwały Bożej dostąpimy.

(Benedykt XVI)

Śpiew

Ref.:

Zmartwychwstał Pan i żyje dziś	e C G
blaskiem jaśnieje noc.	D
Nie umrę, nie, lecz będę żył,	e C G
Pan okazał swą moc.	D
Krzyż to jest brama Pana,	a e G
jeśli chcesz przez nią wejść.	D
Zbliźmy się do ołtarza,	a e G
Bogu oddajmy cześć.	D

1. Dzięki składamy Mu, bo wielka jest Jego łaska. e D G a H7
Z grobu powstał dziś Pan, a noc jest pełna blasku.
Chcę dziękować Mu i chcę Go dziś błogosławić.
Jezus, mój Pan i Bóg, On przyszedł, aby nas zbawić.

2. Lepiej się uciec do Pana, niż zaufać książętom.
Pan, moja moc i pieśń, podtrzymał, gdy mnie popchnięto.
Już nie będę się bać, cóż może zrobić mi śmierć?
Nie, nie lękam się i śpiewam chwały pieśń.

3. Odrzucony Pan stał się kamieniem węgielnym.
Pan wysłuchał mnie, On jest zbawieniem moim.
Cudem staje się noc, gdy w dzień jest przemieniona.
Tańczmy dla niego dziś, prawica Pańska wzniesiona.

Zadanie

1. Porozmawiaj z kilkoma osobami o Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.
2. Napisz propozycję przebiegu rozmowy człowieka wierzącego z osobą pogrążoną w żalobie po stracie kogoś bliskiego. Do rozmowy trzeba wykorzystać cytaty z Pisma Świętego, mówiące o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Warto przeczytać

G. Górny, J. Rosikoń, *Świadkowie Tajemnicy. Śledztwo w sprawie relikwii Chrystusowych*, Warszawa 2012, s. 150.

M. Piotrowski, *Dwa rzeczowe dowody Zmartwychwstania*, „Miłujcie się!” 2009, nr 2, s. 3-6.

P. Badde, *Grób Jezusa po Zmartwychwstaniu*, „Gość Niedzielny” 2013, nr 13, s. 19-22.

Moc z wysoka, którą otrzymaliśmy – zesłanie Ducha Świętego

*Przybądź, Duchu Święty,
Ześlij z nieba wzięty
Światła Twego strumień.
Przyjdź, Ojcze ubogich,
Przyjdź, Dawco łask drogich,
Przyjdź, Światłości sumień.*

Z pewnością potrafisz wymienić siedem darów Ducha Świętego. Może pamiętasz również owoce Ducha – była o nich mowa w temacie 21. Jeśli otwartym sercem przyjmujesz dary i chętnie z nich korzystasz, wówczas dojrzewają w tobie wspaniałe owoce, przynoszące wiele dobra.

Święty Paweł w swych listach pisze także o specjalnych darach, które widoczne były w zakładanych przez niego wspólnotach.



Nie chciałbym, bracia, byście trwali w niewiedzy co do darów duchowych. (...) Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus”. (...) Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania przez tego samego Ducha, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.

(1 Kor 12,1.3.7-11)

„Mowa dzisiaj jest w katechezie o charyzmatach. To słowo greckie, którego używał św. Paweł – zwłaszcza w Liście do Koryntian – na oznaczenie szczególnych darów, jakie otrzymują członkowie wspólnoty dla dobra tej wspólnoty. Wymieniał ważne charyzmaty, czyli dary nadzwyczajne, ale podkreślał, że wśród tych darów zawsze największa jest miłość. I to jest zawsze tak samo. Sobór Watykański II przypomniał naukę o charyzmatach i zaktualizował ją, nawiązując do słów św. Pawła. Obok tych charyzmatów – rzecz można nadzwyczajnych – jak na przykład dar czynienia cudów, dar mówienia językami,

co było znamienne dla pierwszych wspólnot, są charyzmaty zwyczajne, życia codziennego, które jednak w ogromnej mierze przyczyniają się do dobra wspólnego. Chociażby taki charyzmat matki, która wychowuje dzieci, albo charyzmat oazy. O oazie mówię, bo dotyczy ona młodych ludzi, którzy odnaleźli Chrystusa i chcą pociągnąć do niego innych młodych. Tych charyzmatów jest wiele – trzeba o nie bardzo dbać, prosić Boga, dziękować za nie i strzec ich dla dobra wspólnoty. **Życzę Kościołowi w Polsce, aby miał wielu charyzmatyków”.**

(Jan Paweł II, Audienca generalna, Watykan 09.03.1994)

Duch, Tchnienie (gr. *Pneuma*, łac. *Spiritus*) jest rzeczywistością dynamiczną. Jest jak powietrze, którego nie widać, ale żyć bez niego nie można. Jest jak światło, które rozświetla ciemności, jak woda, co gasi pragnienie, jak ziemia, która rodzi pokarm, jak zielone drzewo dające cień i owoce. Chrześcijanie od samego początku wierzyli w Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego. Sobór w Konstantynopolu (381 r.) mówi nam, że Duch Święty jest Osobą Boską, pochodzącą od Ojca (a więc nie zrodzoną, jak Syn), wspólnie z Ojcem i Synem odbierającą uwielbienie i chwałę. Pismo nadaje Mu różne symboliczne imiona, odzwierciedlające Jego działanie: Obłok, Światło, Ogień, Tchnienie, Namaszczenie, Woda Żywa, Paraklet (gr. *parakletos* – asystent, adwokat, pocieszyciel). Wszystko to jednak mało. Jest dla nas tajemnicą. Może najbardziej strzeżoną tajemnicą Boga-Trójcy... Być może jest tak dlatego, że Duch chroni to, co jest najistotniejsze w poznaniu Boga, czyli – osobistą więź. Możemy Go poznać tylko poprzez Jego działanie, na miarę naszej otwartości. Jesteśmy ochrzczeni i – w większości – bierzmowani. W chrzcie otrzymaliśmy Ducha Świętego, zostaliśmy przez Niego uświęceni. Rozpoczęliśmy nowe życie. On nas uświęcił i pomagał w rozumieniu prawd wiary, pouczał i prowadził, ale zostawialiśmy to niejako dla siebie. Modliliśmy się i wiara nasza wzrastała. W bierzmowaniu Duch Święty umocnił nas, abyśmy mieli odwagę dzielić się darem wiary ze światem. Po przyjęciu bierzmowania zostaliśmy wezwani do odważnego głoszenia wiary i zdobywania ludzi dla Chrystusa, tak jak apostołowie. Mocą tego sakramentu mamy być gotowi do zachowywania, głoszenia i bronięcia wiary. Przyjmując dary Ducha Świętego, mamy dzielić się wiarą, czyli „dać coś od siebie i z siebie”. Trzeba dać coś z siebie, żeby żyć w pełni.

*Na miły Bóg,
Życie nie tylko po to jest, by brać.
Życie nie po to, by beczynninie trwać.
I aby żyć siebie samego trzeba dać.*

(S. Soyka, Tolerancja)

Pomyśl

„Dzisiaj chcę wołać do was wszystkich, zgromadzonych tutaj na placu św. Piotra, i do wszystkich chrześcijan: otwórzcie się z pokorą na dary Ducha! Przyjmijcie z wdzięcznością i uległością charyzmaty, które Duch Święty nieustannie rozdziela! Nie zapominajcie, że każdy charyzmat jest dany dla wspólnego dobra, to znaczy dla pożytku całego Kościoła!”

(Jan Paweł II, Spotkanie z ruchami charyzmatycznymi, Rzym 1998)

- W jaki sposób wykorzystujesz duchowe dary, które otrzymałeś?

Słownik

Charyzmaty (gr. *chárisma* – przychylność, darmowy dar, dobrodziejstwo, łaska) są łaskami Ducha Świętego udzielanymi w celu budowania Kościoła, dla dobra ludzi oraz ze względu na potrzeby świata.

Zapamiętaj

„Charyzmaty powinny być przyjmowane z wdzięcznością przez tego, kto je otrzymał, ale także przez wszystkich członków Kościoła. Są one rzeczywiście wspaniałym bogactwem łaski dla żywotności apostołskiej i dla świętości całego Ciała Chrystusa, pod warunkiem jednak, że chodzi o dary, które prawdziwie pochodzą od Ducha Świętego i żeby były wykorzystywane w sposób w pełni zgodny z autentycznymi poruszeniami tego Ducha, to znaczy w miłości, będącej prawdziwą miarą charyzmatów (por. 1 Kor 13)”.

(KKK 800)

Modlitwa

Boże, Ty przez misterium dnia dzisiejszego uświęcasz swój Kościół ogarniający wszystkie ludy i narody, ześlij dary Ducha Świętego na całą ziemię i dokonaj w sercach wiernych tych cudów, które działałeś w początkach głoszenia Ewangelii. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

(Kolekta z uroczystości Zesłania Ducha Świętego)



Zadanie

1. Napisz, jak rozumiesz słowa: „aby żyć, siebie samego trzeba dać”.
2. W jaki sposób możesz zdobywać ludzi dla Chrystusa?
3. W jaki sposób w codziennym życiu (nauce, rozmowach z przyjaciółmi) korzystasz z „mocy z wysoka”?

Warto przeczytać

J. Czapnik, *Czym są charyzmaty?*, <<http://www.odnowa.jezuici.pl/szum/prowadzenie-spotkainmenu-33/charyzmaty-mainmenu-58/326-czym-s-charyzmaty>>.

A. Kowalczyk, *Charyzmaty w świetle Pisma Świętego*, <http://www.marana-tha.pl/index.php?go=czytelnia/wykl_charyzmaty>.

Jan Paweł II, *Świecy we wspólnotie chrześcijańskiej*, Poznań 1997.

*Nam, którzy śmiałość mamy Ciebie prosić,
wyjednaj naszych grzechów odpuszczenie.
Chorym przynieś, Matko, uzdrowienie,
Tym, którzy się dobrze mają –
wdzięczność i miłość Bożą.
Sklóconym daj pojednanie,
a tym, co żyją w zgodzie –
wytrwałość w niej i stałość.
Udręczonym i zniechęconym użycz pokrzepienia.
Tym, którzy upadają, daj podniesienie z upadku;
tym, którzy prosto stoją, daj trzymać się dobrze,
a tym, co są szczęśliwi, daj niech im się dobrze wiedzie.
a nieszczęśliwi niech doznają pociechy i pomocy.*

*Kieruj szczęśliwie całym naszym życiem
i uczyni nas godnymi jasności Twoich świętych.
Wtedy zaśpiewamy dla Ciebie pieśni dziękczynienia
na chwałę Twego Syna, który jest Bogiem
razem z Ojcem odwiecznym i Duchem Świętym
teraz i na zawsze przez wszystkie wieki wieków.
Amen.*

(Najstarsza zachowana modlitwa maryjna, III w.)

„Centralną częścią nabożeństwa majowego jest Litania Loretańska, jeden ze wspa-
niałych hymnów na cześć Maryi, w którym wysławiane są Jej wielkie cnoty i przywileje,
jakimi obdarzył Ją Bóg. Litania Loretańska powstała w XII w., prawdopodobnie we Francji,
a zatwierdził ją oficjalnie papież
Sykstus V. Nazwę «Loretańska»
otrzymała od miejscowości Lo-
reto we Włoszech, gdzie była
szczególnie propagowana i od-
mawiana.

*Cudowny Obraz niesiony podczas
procesji na wałach jasnogórskich,
Jasnogórskie Śluby Narodu, 26
sierpnia 1956 r.*

*Archiwum Instytutu
Stefana Kardynała Wyszyńskiego*



Tekst litanii w 1578 r. miał przedłożyć do zatwierdzenia papieżowi Grzegorzowi XIII archidiakon Guido Candiotti. W 1631 r. Święta Kongregacja Obrzędów zakazała dokonywania w tekście samowolnych zmian; te, które następowały, posiadały aprobatę Kościoła. Kiedyś w litanii było więcej tytułów, m.in.: Mistrzynie pokory, Matko miłosierdzia czy Bramo odkupienia. Później pojawiały się inne wezwania: Królowo Różańca Świętego (1675), Królowo bez zmyzy pierwородnej poczęta (1846), Matko Dobrej Rady (1903), Królowo pokoju (1917), Królowo Wniebowzięta (1950), Matko Kościoła (1980), Królowo Rodziny (1995).

W litanii wymieniane są kolejne tytuły Maryi: jest ich w sumie 49, a w Polsce 50. Po zatwierdzeniu liturgicznej uroczystości NMP Królowej Polski, obchodzonej 3 maja, do Litanii dołączono 12 października 1923 r. wezwanie «Królowo Polskiej Korony», przekształcone po drugiej wojnie światowej na «Królowo Polski».

(Litania Loretańska – historia powstania modlitwy, www.pijarzy.pl)

„Maryja jest naszą Matką, ponieważ Chrystus Pan dał nam Ją za matkę. «Kobieto, oto Twój syn... oto twoja Matka» (J 19,26b-27a). Słowa, które Jezus wypowiedział z krzyża do Jana, zawsze rozumiane były przez Kościół jako zawierzenie całego Kościoła Maryi. Zatem Maryja jest także naszą Matką. Powinniśmy się do Niej zwracać i prosić Ją o orędownictwo u Boga».

(Youcat, 85)

Słownik

Litania – w Kościele katolickim: modlitwa błagalna złożona z pochwalnych inwokacji do Boga, Chrystusa, Matki Bożej lub świętych, z powtarzającą się prośbą o wstawiennictwo i opiekę.

(Słownik Języka Polskiego PWN)

Pomysł

- Dlaczego Maryja jest ważna w twoim życiu?
- Co robisz, by podziękować Jej za obecność w twoim życiu?

Zapamiętaj

Maryja sama objawiła, że chce być nazywana Królową Polski. Otacza płaszczem macierzyńskiej opieki nasz naród, a Polacy oddają Jej cześć na liczne sposoby. Pod szczególną opiekę Maryi zawierzył nasz kraj król Jan Kazimierz w katedrze lwowskiej w 1656 r.

Modlitwa

Akt Osobistego Oddania się Matce Bożej

Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico,
obieram sobie dzisiaj Ciebie za Panią,
Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę moją.

Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę,
nie powiem i nie uczynię nic przeciwko Tobie.
Nie pozwolę nigdy, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej.
Błagam Cię, przyjmij mnie na zawsze za sługę i dziecko swoje.
Bądź mi pomocą we wszystkich
moich potrzebach duszy i ciała
oraz w pracy kapłańskiej dla innych.
Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę,
a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją,
dobra wewnętrzne i zewnętrzne,
nawet wartość dobrych uczynków moich,
zarówno przeszłych, jak obecnych i przyszłych,
pozostawiając Ci całkowite i pełne prawo
rozporządzania mną i wszystkim bez
wyjątku,
co do mnie należy, według Twego upodo-
bania,
ku większej chwale Boga, w czasie
i w wieczności.
Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla
Ciebie
stać się niewolnikiem całkowitym Syna
Twojego,
któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w nie-
wolę,
jak ja Tobie oddałem się w niewolę.
Wszystko, cokolwiek czynić będę,
przez Twoje Ręce Niepokalane,
Pośredniczko łask wszelkich,
oddaję ku chwale Trójcy Świętej – Soli Deo!
Maryjo Jasnogórska, nie opuszczaj mnie
w pracy codziennej
i okaż swe czyste Oblicze w godzinę śmierci mojej.
Amen.



(kard. Stefan Wyszyński)

Zadanie

1. Wypisz nazwy czterech pieśni maryjnych, które mogą być śpiewane podczas nabożeństwa majowego.
2. Pomódl się wieczorem słowami Litanii Loretańskiej

Warto przeczytać, obejrzeć

Benedykt XVI, *Myśli o Matce Bożej. Komentarz do litanii Loretańskiej*, Kraków 2009.
Maryja, Królowa Polski, <<http://www.youtube.com/watch?v=gqEYAwj5dhw>>.

„Jesteście nadzieją Kościoła” – Jan Paweł II i jego spotkania z młodzieżą



Jan Paweł II to święty naszych czasów, człowiek, którego zna nie tylko każdy Polak, ale i cały świat. Powstało o nim wiele książek, filmów i różnych publikacji. Wielokrotnie spotykał się z młodzieżą i młodzi chętnie go słuchali, przychodzili do niego i w jego słowach odnajdywali odpowiedzi na nurtujące ich pytania: o sens życia i sens wiary, o najważniejsze wartości, jakimi są miłość, przyjaźń, świętość. Papież Polak żywo interesował się młodymi – ich problemami, radościami, smutkami, a oni odwzajemniali się swoją miłością. Wszędzie tam, gdzie się udawał, podążały za nim tysiące młodych ludzi.

Co powinniśmy wiedzieć o tym niezwykłym człowieku? Które z jego słów szczególnie warto zapamiętać i wziąć sobie do serca?

„Jan Paweł II (Karol Wojtyła), ur. 18.05.1920 r. w Wadowicach, zm. 2.04.2005 r. w Watykanie; arcybiskup krakowski, kardynał, papież (od 16.10.1978), święty. Poeta, pedagog, filozof historii i fenomenolog, mistyk, przedstawiciel personalizmu chrześcijańskiego.

Przyszedł na świat jako drugi syn Karola Wojtyły i Emilii z Kaczorowskich. W latach 1930–1938 uczęszczał do miejscowego gimnazjum, a następnie studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W okresie okupacji hitlerowskiej pracował jako robotnik, m.in. w Zakładach Chemicznych Solvay. 18 lutego 1941 r. stracił ojca, ostatnią osobę z rodziny (wcześniej zmarła mu matka i rodzeństwo). W 1942 r. wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie 1 listopada 1946 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kard. Adama Sapiehy. Jednocześnie podjął studia teologiczne na UJ, które kontynuował w latach 1946–1948 w Angelicum w Rzymie. W 1948 r. uzyskał stopień dok-

tora; habilitował się w 1953 r. Wykładał głównie teologię moralną i historię filozofii w seminarium duchownym oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1958 r. został mianowany biskupem pomocniczym diecezji krakowskiej, przyjmując hasło przewodnie swej posługi: *Totus Tuus* (Cały Twój). Na okres jego biskupstwa przypadły obrady Soboru Watykańskiego II, w którym aktywnie uczestniczył. 30 grudnia 1963 r. został arcybiskupem metropolitą krakowskim, a 26 czerwca 1967 r. – kardynałem. Jako pasterz diecezji starał się ogarniać swą posługą wszystkich potrzebujących, wizytował parafie, odwiedzał klasztory. W wolnych chwilach wędrował po górach, utrzymywał dobry i ścisły kontakt z inteligencją krakowską. Obok prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, był najważniejszą postacią Episkopatu Polski.



Światowe Dni Młodzieży, Częstochowa 1991

Po nagłej śmierci Jana Pawła I kardynałowie na konklawe 16 października 1978 r. wybrali na papieża Karola Wojtyłę, który przybrał imię Jana Pawła II. Zasiadł na tronie Piotrowym jako pierwszy Polak i od 455 lat papież nie-Włoch. (...)

Jako głowa Kościoła i Państwa Watykańskiego potępiał ataki terrorystyczne, działania wojenne i wszelkie walki bratobójcze na świecie. Zwołał 9 konsystorz, mianował 232 kardynałów, beatyfikował 1340 błogosławionych (w tym 154 Polaków), kanonizował 478 świętych (w tym 9 Polaków i 2 związanych z Polską). Napisał 14 encyklik, 14 adhortacji, 11 konstytucji apostolskich, 43 listy apostolskie. Odbił 104 pielgrzymki zagraniczne do 135 krajów. Wiele czasu poświęcił budowie jedności pomiędzy Kościołami chrześcijańskimi, podkreślając wagę ekumenizmu. (...)

Długoletnie zmagania Jana Pawła II z chorobą i starością były osobistym przykładem głoszonych na ten temat poglądów, w których podkreślał godność ludzkiego cierpienia i odnosił je do męki Chrystusa. (...) Papież zmarł 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37”.

1 maja 2011 r. papież Benedykt XVI ogłosił Jana Pawła II błogosławionym, a 27 kwietnia 2014 odbyła się jego uroczysta kanonizacja, której przewodniczył papież Franciszek.

(na podst.: *Święci na każdy dzień*, red. A. Tarzia)



Światowe Dni Młodzieży, Rzym 2000

Słowa świętego Papieża, wypowiedziane do młodzieży podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny, nie straciły na aktualności. Warto i dziś nad nimi pomyśleć.

„Ogromnie wiele zależy od tego, jaką każdy z was przyjmie miarę swojego życia, swojego człowieczeństwa. Wiecie dobrze, że są różne miary. Wiecie, że są różne kryteria oceny człowieka, wedle których kwalifikuje się go już w czasie studiów, potem w pracy zawodowej, w różnych kontaktach personalnych itp.

Odważcie się przyjąć tę miarę, którą pozostawił nam Chrystus w wieczniku Zielonych Świąt, a także w wieczniku naszych dziejów.

Zrozumcie, że człowiek stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, jest równocześnie wezwany w Chrystusie do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga. Aby w każdym z nas objawił się w jakiejś mierze Bóg”.

(Przemówienie do młodzieży akademickiej zgromadzonej przed kościołem św. Anny, Warszawa, 03.06.1979)

„Co to znaczy: czuwać?

To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przezwyciężając je w sobie.

Moi drodzy przyjaciele! Do was, do was należy położyć zdecydowaną zaporę demoralizacji – zaporę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali.

Czuwać – to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwać – to znaczy: miłość bliźniego – to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność”.

(Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży, Częstochowa, 18.06.1983)

„Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. To nas wyróżnia, począwszy od tego patriarchy, którego nazywa św. Paweł «ojcem naszej wiary»: uwierzył wbrew nadziei; to nas wyróżnia poprzez Bogarodnicę, o której Elżbieta przy nawiedzeniu powiedziała: «Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła», po ludzku, wbrew nadziei, uwierzyła, że się stanie, bo w dziejach człowieka działa Bóg. Powiedział Chrystus: «Ojciec mój dotąd działa i Ja działam». I to miejsce jest także świadkiem wielkiego działania Boga przez ludzi. (...)

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdezerterować».

Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić», tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych”.

(Homilia w czasie liturgii słowa, Gdańsk, 12.06.1987)

„Tych wszystkich, którzy są zawiedzeni ziemskimi zadaniami cywilizacji, zapraszajcie do współpracy w budowie «cywilizacji miłości».

Pracować wielkodusznie nad budową społeczeństwa odznaczającego się stałym poszukiwaniem sprawiedliwości, zgody, solidarności i pokoju – oto ideał, który odsłania każdemu bogactwa daru z samego siebie oraz służby. Ideał, jaki każdy w sobie nosi.

We współpracy nad budowaniem braterstwa między ludźmi pośród narodów, w wielkodusznym niesieniu pomocy najuboższym, człowiek może odkryć piękno życia.

Jesteście odpowiedzialni, drodzy przyjaciele, za to orędzie ewangeliczne, które prowadzi do życia wiecznego, a zarazem wskazuje bardziej godne człowieka bytowanie na ziemi.

Wiele z tego, co będzie jutro, zależy od zaangażowania się dziś dzisiejszego pokolenia chrześcijan. Zależy nade wszystko od waszego zaangażowania, dziewczęta i chłopcy, na których wnet spocznie odpowiedzialność za decyzje, od których zależeć będą nie tylko wasze losy, ale także losy wielu innych ludzi.

Waszym posłannictwem jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, ochrona praw człowieka do życia począwszy od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacania się wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, które coraz bardziej bywa zagrożone. (...)”

(Homilia wygłoszona w czasie Światowych Dni Młodzieży, Częstochowa, 15.08.1991)

„Drodzy chłopcy i dziewczęta, podążajcie z entuzjazmem swych młodych serc za Chrystusem. Tylko On może uciszyć lęk człowieka. Patrzcie na Jezusa głębią waszych serc i umysłów! On jest waszym nieodłącznym przyjacielem. (...)”

Wiara w Chrystusa i nadzieja, której On jest mistrzem i nauczycielem, pozwalają człowiekowi odnieść zwycięstwo nad samym sobą, nad tym wszystkim, co w nim jest słabe i grzeszne, a zarazem ta wiara i nadzieja prowadzą do zwycięstwa nad złem i skutkami grzechu w otaczającym nas świecie. (...)”

Nie lękajcie się Chrystusa! Zaufajcie Mu do końca! On jedyny «ma słowa życia wiecznego» (por. J 6,68). Chrystus nie zawodzi. (...)”

Osoba ludzka, stworzona na obraz i podobieństwo Boga, nie może stać się niewolnikiem rzeczy, systemów ekonomicznych, cywilizacji technicznej, konsumizmu, łatwego sukcesu. Człowiek nie może stać się niewolnikiem swoich różnych skłonności i namiętności, niekiedy celowo podsycanych. Przed tym niebezpieczeństwem trzeba się bronić. Trzeba umieć używać swojej wolności, wybierając to, co jest dobrem prawdziwym. Nie dajcie się zniewalać! Nie dajcie się zniewolić, nie dajcie się skusić pseudowartościami, półprawdami, urokiem miraży, od których później będziecie się odwracać z rozczarowaniem, poranieni, a może nawet ze złamanym życiem.

(Homilia w czasie liturgii słowa, Poznań, 03.06.1997)

„Przed dwoma laty zachęcałem was: «Nie lękajcie się iść w przyszłość przez Bramę, którą jest Chrystus. Bądźcie wytrwali. Nie wystarczy przekroczyć próg, trzeba iść w głąb».

Rok temu zapewniałem: «Na drodze, którą jest Chrystus, nie jesteście nigdy sami, jest z Wami Duch Święty, Poczyszyciel».

Dziś pragnę Wam powiedzieć: Podnieście głowy i zobaczcie cel waszej drogi. Jeśli idziecie z Chrystusem, jeśli przewodzi Wam Duch Święty, to nie może być innego celu, jak dom Ojca, który jest w Niebie. Tego celu nie można stracić z oczu. Tu już nie chodzi tylko o przyszłe tysiąclecie. Nie chodzi o ten czas, który przemija. Tu chodzi o wieczność”.

(Przemówienie nadesłane na Apel III Tysiąclecia na Polach Lednickich, Lednica, 04.06.1999)

Pomyśl

- Na jakie problemy, zagrożenia są dziś narażeni młodzi ludzie?
- Które z cech charakteru i duszy wymienianych przez papieża są ci szczególnie bliskie?
- Które z zadań postawionych przez papieża przed młodym człowiekiem chcesz realizować w swoim życiu?

Zapamiętaj

„U początku nowego tysiąclecia, gdy wciąż jeszcze radujemy się owocami Wielkiego jubileuszu, ze szczególną mocą docierają do nas słowa, które Pan Jezus skierował kiedyś do Piotra: *Duc in altum!* – Wy płyn na głębie!

Dziś te Jezusowe słowa kieruję do każdego i każdej z Was: Wy płyn na głębie! Zawierz Chrystusowi, pokonaj słabość i zniechęcenie i na nowo wypłyn na głębie! Odkryj głębie własnego ducha. Wnikaj w głębie świata. Przyjmij słowo Chrystusa, zaufaj Mu i podejmij swą życiową misję. Ludzie nowego wieku oczekują Twojego świadectwa. Nie bój się! Wypłyn na głębie! Jest przy Tobie Chrystus”.

(Przemówienie do młodzieży, Lednica, 02.06.2001)

Modlitwa

Janie Pawle II, nasz święty orędowniku,
wspomożycielu w trudnych sprawach.

Ty, który swoim życiem świadczyłeś o wielkiej miłości Boga do ludzi,
prowadząc nas drogą Jezusa i Maryi

i pragnąc pomagać innym.

Przez wielkie cierpienie ofiarowane za bliźnich
co dzień zbliżałeś się do świętości.

Pragnę prosić Cię o wstawiennictwo w mojej sprawie... wierząc,
że przez twoją modlitwę i miłość pomożesz mi zanieść ją do Boga.

Ufając w miłosierdzie Boże, pragnę przez Jezusa i Maryję
za twoim przykładem zbliżać się do Boga.

Śpiew

*Nie bój się, wypłyni na głębie.
Jest przy tobie Chrystus.*

DA
GAD

Zadanie

1. Wykonaj plakat reklamujący Światowy Dzień Młodzieży.
2. Wykonaj prezentację multimedialną na temat Światowych Dni Młodzieży z udziałem Jana Pawła II.

Warto przeczytać, posłuchać

www.sdm.org.pl

Kanał YouTube Biura Światowych Dni Młodzieży: www.youtube.com/user/BiuroSDM.

